

TERESA SZMIGIELSKA ur. 1927; Lublin

| | |
|--------------------------------------|--|
| Tytuł fragmentu relacji | Wycieczki po Lublinie |
| Zakres terytorialny i czasowy | Lublin; dwudziestolecie międzywojenne |
| Słowa kluczowe | Lublin rozrywki wycieczki po Lublinie Żydzi Stare Miasto Fabryka Samolotów Plage i Lańkiewicza |

Wycieczki po Lublinie

Rodzice mieli taką bardzo dobrą ideę, żeby poznawać Lublin. Przeważnie w niedzielę chodziliśmy na bardzo dalekie spacery poznając różne nawet odległe dzielnice. Wtedy komunikacja była, ale była jeszcze w takim stanie, że się z niej prawie zupełnie nie korzystało. Były spacer na Kośminek, na Bronowice. Poza tym jednym z ulubionych spacerów był spacer do dzielnicy żydowskiej na Podzamcze. Wchodziło się przez Bramę Krakowską. Szliśmy do Bramy Grodzkiej, przechodziliśmy przez Bramę Grodzką i wchodziliśmy do żydowskiego Starego Miasta. Pamiętam, że na tych ulicach była masa ludzi, siedzieli przed domami, coś tam robili. Oni wiecznie musieli coś tam robić, działać albo byli skupieni w jakieś grupki i rozmawiali. Oczywiście wszyscy byli w tych chałatach, w jarmułkach, z pejsami - to był ich taki charakterystyczny sposób noszenia się. Największą dla mnie atrakcją były te stare Żydówki w perukach. Miały głowy ogolone, a to się wiązało z wędrówką Mojżesza. Wtedy to było potrzebne dla higieny, żeby różne insekty w czasie wędrówki się nie gromadziły w głowie. Kobiety miały obowiązek obcinać włosy i to pozostało jako tradycja. Ja pamiętam jeszcze te Żydówki w perukach, bo młode Żydówki, nawiasem mówiąc bardzo eleganckie, świetnie się ubierały. Miały bardzo dużo szyku, były na pewno lepiej ubrane od Polek. Miały taką jakąś umiejętność, chyba same sobie szyły, konstruowały te stroje, tak że były bardzo eleganckie. Ale stare Żydówki były w perukach z tymi koszami. Pamiętam też na Lubartowskiej był ogromny gmach - kolegium rabinackie i szpital żydowski.

Pamiętam też samoloty. Była Fabryka Samolotów Plage i Lańkiewicza. To się mieściło chyba na Bronowicach. Byłam na jakimś pokazie z rodzicami. Samoloty latały, chyba pierwszy raz wtedy widziałam samoloty, bo potem niestety w tragicznych okolicznościach te samoloty już poznałam w 1939 roku. Tam widziałam pierwszy raz. To na mnie bardzo jakieś ogromne wrażenie zrobiło - te samoloty tam latające i startujące chyba, bo było jednocześnie, jakieś lotnisko przy tej fabryce.

| | |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2001-10-11, Lublin |
| Rozmawiał/a | Marta Kubiszyn |
| Transkrypcja | Marta Kubiszyn |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |